

„niezrytosc pocztowa oplacona ryczałtowo.

CENA 500 MAREK.

Nr. 19.

W Krakowie dnia 3. czerwca 1923 r.

Rok 49-ty.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową: 6000 Mkp. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: 500 M. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce, w tekście 10.000 M. Drobne: 200 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rząd polskiej większości.

Rządy lewicowo-massonisko-żydowskie należą już do przeszłości. Na innym miejscu podajemy opis wypadków, związanych z obaleniem rządu gen. Sikorskiego. Na skutek otrzymanego w sobotę wotum nieufności w Sejmie, gabinet gen. Sikorskiego podał się jeszcze tego dnia wieczorem do dymisji. W niedzielę 24 maja b. r. rano Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję, a następnie przyjął przywódców nowej większości, to jest posłów Głabińskiego, Witosa, Korfanteo i Stronńskiego.

Po powyższej konferencji powierzył Prezydent Rzeczypospolitej zadanie utworzenia nowego rządu posłowi Witosowi. W tej chwili, gdy to piszemy, przez Rady ministrów Witos kończy pracę około złożenia listy nowego rządu.

Rząd narodowy, rząd polskiej większości się tworzy — Polska wychodzi z odmetów hańby, w nowy okres swego życia. Rządy w Polsce nie sprawować Polacy, a nie służyć interesów niepolskich. Stronnictwo P. S. L. „Piast” opuściło 14 posłów z Dąbskim na czele, którzy byli tam nasłani przez międzynarodowe organizacje i Belweder, aby niedopuszczać chłopu polskiego do łączności z całym narodem. Robota ich nie udała się i dlatego odchodzą. Prawdopodobnie z Narodowej Partii Robotniczej również odejdą międzynarodowe „jaczejki”, większość jednak przyłączy się do polskiej większości, która i tak będzie dostateczną, a najważniejsze, że trwała i spójna. Na większość polską składa się 98 posłów Związku Lud.

Narodowego, 56 Piasta, 43 Chrześcijańskiej Demokracji, 24 Klubu Chrześcijańsko-Narodowego i 4 katolicko-ludowych; obie ostatnie grupy oficjalnie do większości przystąpiły. Tworzy to razem 225 posłów na ogólną liczbę 444, a zatem większość. Nadto dołączy się jeszcze 11 z Narod. Part. Robotniczej i obiecało poparcie 5 posłów z przychylnie usposobionych do polskości, rusińskich grupy ks. Ilkowa.

Sila większości należy zresztą nie od jej liczby, a od wartości i jasnego programu. A pod tym względem możemy być spokojni. Program zapowiada się jak najlepszy, został ułożony bardzo dokładnie, a myślą jego przewodnią jest dobro narodu i ludu i wielkość Rzeczypospolitej.

Dr. Władysław Świrski.

Skład nowego rządu.

Skład nowego rządu w tej chwili, gdy piszemy, nie jest jeszcze dokładnie nam znany. Najprawdopodobniej będzie on następujący:

Prezes Rady ministrów — poseł Wincenty Witos (P. S. L.).

Minister oświaty i zastępca premiera — poseł Stanisław Głabiński (Zw. L. N.).

Minister spraw zagranicznych — poseł Marjan Seyda (Zw. L. N.).

Львівська державна
наукова бібліотека

№ 24936

Бібліотека України
імені В.Стефаника

ЛНБ України ім. В. Стефаника



01514503J

Minister spraw wewnętrznych — poseł Władysław Kiernik (P. S. L.).

Minister skarbu — Władysław Grabski (fachowiec).

Minister handlu i przemysłu — poseł Władysław Kucharski (Zw. L. N.).

Minister rolnictwa — poseł Jerzy Gościński (Zw. L. N.).

Minister reform rolnych — (dawny prezes Głównego Urzędu ziemskiego) poseł Stanisław Osiecki (P. S. L.).

Powyższe teki można uważać za ustalone — nadto prawdopodobnie będzie:

Ministrem spraw wojskowych — gen. Szepetycki, gen. Raszewski lub poseł Pluciński.

Ministrem robót publicznych — Jan Łopuszański (P. S. L.).

Ministrem sprawiedliwości — prof. Makarewicz lub poseł Piechocki (w każdym razie z Ch. Dem.).

Ministrem kolei żelaznych — Karliński, prez. Dyrekcji Odbiorczej na Górnym Śląsku.

Ministrem poczt i telegrafów — Moszczeński, dotychczasowy minister.

Na czele ministerstwa pracy oraz zdrowia stanęliby jako kierownicy: pierwszego L. Darowski, drugiego dr. Bujalski (oba mężowie zaufania Nar. Partji Robotniczej).

Ostatnie wysiłki.

Ostatnie chwile p. Sikorskiego i jego gabinetu były bardzo przykre. P. Sikorski postanowił był pójść do walki „na ubitą ziemię” i nie chciał w żaden sposób ustąpić spokojnie. Zanim zaś ustąpił i podał się ku ogólnemu zadowoleniu do dymisji, poczynił wszelkie wysiłki, aby słodki ster władzy utrzymać w swoim ręku. Nie mówiąc już o wszystkich możliwych intrygach, jakie sprytnie rozciągnął p. Sikorski w całym kraju — wytoczył on przede wszystkim we własnej obronie działającą całą prasę żydowsko-masońską przeciw obozowi większości polskiej. Najpodlejsze kłamstwa, nieuczciwe oszczerstwa, niepokojenie opinii narodowej — oto środki, które zastosowano, aby zniweczyć wielkie dzieło większości polskiej. Z drugiej strony prasa żydowsko-masońska wynosiła pod niebiosa zasługi p. Sikorskiego, robiąc mu reklamę nawet tam, gdzie była widoczna szkoda dla interesów narodowych.

W klubie P. S. L. Piast od dawna zapoczął intrygi, czem bliżej było końca gabinetu, zaczęły się wzmacniać. Pos. Dąbski z garstką malkontentów stawiał się do góry nogami, aby podkopać zaufanie do pos. Witosa i zniszczyć sprawę stworzenia nowego rządu. Pos. Witos okazał jednak, że jego wpływy w stronnictwie Piasta są niewzruszone, a on sam program swój potrafi przeprowadzić

konsekwentnie wbrew opozycji kilku radykałów z obozu pilsudczyzny.

Zmobilizowano pozatem wszystkie siły lewicy, bo nawet posłowie P. P. S., którzy wyjechali na Zjazd międzynarodowy socjalistów do Hamburga, wrócili onegdaj, aby być obecnymi na posiedzeniu Sejmu podczas głosowania nad wotum ufności dla p. Sikorskiego.

Wreszcie, już na jeden dzień przed przesileniem odbył p. Sikorski konferencję z Ukraińcami, aby głosowali za jego gabinetem. Ci jednak, którym się najwięcej wysługiwał, t. j. żydzi i ukraińcy stanęli przeciw niemu. Na nie nie zdały się konferencje z mniejszościami. Oświadczyły one p. Sikorskiemu, że wprowadzić dał on im bardzo wiele i za to są mu wdzięczne, ale uważają, że nie spełnił wszystkich ich postulatów: są zaś dziś, dzięki rządowi p. Sikorskiego tak silnie, że mogą wystawiać kły nawet największym swoim poplecznikom i obrońcom.

Ostatnim w końcu wysiłkiem była długa mowa p. Sikorskiego w sobotę na posiedzeniu Sejmu. Wiele on tam mówił o swoich zasługach, ale już temu nikt nie wierzył.

Wśród huku ostatnich bomb w Krakowie i w Warszawie, będących jasnym świadectwem niesłychanego niedołęstwa władz i rozprzeżenia porządków w Polsce za rządów p. Sikorskiego, w otoczeniu swoich niezachwianych obrońców z P. P. S. i Wyzwolenia — zeszedł p. Sikorski z widowni politycznej, zamykając zdaje się na długo karty rządów lewicy w niepodległym państwie polskim. Stanęliśmy wobec nowej ery w Polsce.

Kl. Hr.

Komunistyczne bomby.

Od miesiąca znajduje się cała Polska pod wrażeniem zamachów dynamitowych, rzuconych przez nieznanych zbrodniarzy, jak wskazują wszystkie okoliczności, komunistycznych. Pierwsza bomba padła podczas pobytu gen. francuskiego Le Ronda w Krakowie. Było to pod koniec kwietnia b. r. Ofiarą padł dom rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Natansona. Bomba wyrządziła znaczne szkody, zniszczyła drzwi wchodowe kamienicy i wszystkie szyby w całej okolicy. W tydzień później tuż przed przyjazdem Marsz. Focha do Krakowa rzucono bombę znów w Krakowie pod dom komunistycznej organizacji żydowskiej „Bund”. Wybuch zniszczył znów pokój organizacji — ale tym razem obyło się bez większych szkód i w materiale i w ludziach. W następnym tygodniu, a więc we wtorek ub. tygodnia przed przyjazdem szefa sztabu ang. Cavana, po raz trzeci podłożono bombę pod sjonistyczną gazetę żydowską „Nowy Dziennik”. Zniszczeniu uległa redakcja i mieszkanie naczelnego redaktora.

Policja krakowska bezskutecznie szukała za sprawcami zbrodniczych zamachów przez dwa pierwsze zamachy bombowe. Równocześnie żydowski organ socjalistów „Naprzód” podszezuwał opinię i policję przeciw obozowi narodowemu, a w szczególności przeciw młodzieży wszechpolskiej t. j. narodowo-demokratycznej, która przewodzi życiu całej młodzieży polskiej. Lewica z żydami usiłowała wskazać na obóz narodowy, jako na sprawców zamachów krakowskich. Niestety policja dała się uwieść podszeptom szelmowskiego pismaka żydowskiego i jego głównego redaktora, żyda Haeckera. We środę aresztowano przewodców młodzieży polskiej na Uniwersytecie Jagiell., a mianowicie pp. Klaudj. Hrabyka, Tadeusza Bieleckiego, Adama Bilika i Tadeusza Rzacę. Po rewizji i śledztwie, które prowadzono, nie dając aresztowanym ani kropli wody do ust, wypuszczono ich, stwierdzając, że na żadne ślady zamachów nie natrafiono. Za aresztowanymi przewodcami ujęła się przedewszystkiem młodzież akademicka, która udała się w kilkutyśiecznym pochodzie do Wojewody Gałęckiego; Wojewoda przeprosił aresztowanych i zapowiedział ukaranie tych, którzy przyczynili się do niewinnego aresztowania młodzieży. W obronie stanął też klub Związku Lud.-Narod. i cała opinia polska. Pomimo to ataki lewicy nie ustawały.

Bolszewicka Rada Robotnicza P. P. S., jawnie działająca w Krakowie, wydała podburzającą odezwę, w której zapowiadała rewolucję przeciw władzom państwowym. Razem z socjalistami wyli żydzi, starając się wmówić w społeczeństwo, że to obóz narodowy jest sprawcą zamachów. Jak się tymczasem okazało, w ten sposób chciano odwrócić uwagę od siebie.

Bo otto w parę dni po zamachach krakowskich rozpoczęto akcję terrorystyczną w Warszawie. W jednym dniu ofiarą padła „Rzeczpospolita”, „Gazeta Warszawska” i „Gazeta Poranna”, główne trzy narodowe dzienniki. „Rzeczpospolita” została zupełnie zniszczona, dwie ostatnie gazety, organy Związku Lud.-Narod., dzięki przytomności pracowników, uniknęły strasznej katastrofy. Nazajutrz, po tym zamachu, wybuchła bomba na Uniwersytecie warszawskim pod lokalem Bratniej Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Ten wybuch ostatni był najstraszniejszy z wszystkich. Padła pierwsza ofiara ludzka. Bomba wybuchła mianowicie w chwili, kiedy przypadkowo w jej miejscu przechodził profesor Uniwersytetu Orzecki. Nieszczęśliwcowi wybuch urwał obie nogi: po okropnym wypadku żył jeszcze on przez jeden dzień. Umarł z upływu krwi. Bomba pozatem zniszczyła bardzo budynek. Władze uniwersyteckie zawiesiły naukę. Budynek zajęła policja. Wyznaczono 20 milionów marek za wykrycie sprawców. W Warszawie wybuchło olbrzymie wzburzenie przeciw komunistom.

Oni to bowiem, jak się okazało, stali się spraw-

cami meszeżęcia i niesłychanego teroru bombarskiego. Wiedzieli o tem niewątpliwie i socjaliści i żydzi, i ci, którzy ich popierają. Rzecz to bardzo znamienna, że komunistyczny organ wyzwolenia „Chłopski Sztandar”, w sposób gwałtowny usiłował zrzucić odpowiedzialność za bomby na obóz narodowy i czynił to w sposób tak ogromnie nerwowy, że widać już dzisiaj wyraźnie, kto maczał ręce w ohydnej robocie komunistów. Dziwna też rzecz, że kiedy żyd Thon w Sejmie mówił o bombach, zapowiedział również, że komuniści będą rzucali bomby na dzienniki narodowe. W godzinę po tej mowie wybuchły bomby w „Rzeczpospolitej”.

Te fakty wskazują niewątpliwie, gdzie trzeba szukać sprawców męcenia spokojnych stosunków w Polsce. Komuniści, żydzi, socjaliści, „Chłopski Sztandar”, Wyzwolenie — oto nitki, po których można dojść do kłębka zbrodni.

Opinia polska ze wzburzeniem oczekuje wyników śledztwa. Niech się dowiedzą wszyscy, kto chce w Polsce burzy i kto za wszelką cenę do niej dąży.

* * *

Policja warszawska, jak podają, ma być już na tropie zamachowców.

W piątek w nocy podłożono bombę pod żydowski związek „Starzcha Akademicka”. Bomba nie wybuchła nawet, bo ją nibyto zawczasu odkryto. Okazało się, że tę bombę podłożyli akademicy żydowscy, aby zbalamucić władze. Zbrodniarzy już aresztowano. Staną oni przed sądem.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że po trzydniowym niesłychanie energicznym śledztwie udało się policji warszawskiej wykryć sprawców ostatnich zamachów dynamitowych w Warszawie, a prawdopodobnie i w Krakowie. Są to anarchiści-litwini, działający na rozkaz Kowna, Berlina i Moskwy.

W niedzielę wtargnął silny oddział policji do pewnego lokalu, na jednej z głównych ulic śródmieścia i ujął tam 2 młodych ludzi pochodzenia litewskiego. Rewizja stwierdziła w lokalu 5 bomb pochodzenia austriackiego, puszkę perditu, większą ilość kul karabinowych pochodzenia niemieckiego i znaczną ilość nabojów rewolwerowych. Znaleziono również korespondencję, z której wynika, że mamy tu do czynienia z zorganizowaną grupą anarchistów, działającą na rozkaz Kowna, Berlina i Moskwy.

Stwierdzono, że anarchiści chcieli w najbliższym czasie sterozować policję państwową, a następnie przedstawicieli centralnego rządu. — Szczegóły podamy w następnym numerze.

Pamiętajcie
o funduszu prasowym.

Przegląd poborowy rocznika 1902.

W dniu 11 czerwca b. r. rozpoczną pracę komisje przeglądowe dla roczników 1902 i 1901 dla tych, którzy ze względu na rozmaite okoliczności korzystają dotychczas z odroczeń. Termin wcielenia pobranych rocznika 1902 do szeregów wojskow. jest dotychczas nieznany.

Zebrania kontrolne rezerwistów z 1898 i 1899 r. odbędą się około 11 lipca br., przyczem perlustrować się będzie tych rezerwistów, którzy wogóle nie służyli w wojsku, lub którzy uznani zostali za niezdatnych do służby wojskowej i wciągnięci są na listę nr. 3.

Zwycięstwa młodzieży narodowej.

W pierwszych dniach czerwca br. rozpoczęło we Lwowie obrady III. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej. Będzie to zjazd młodzieży z całej Polski. Odbędzie się on co roku i jest najwyższą reprezentacją młodzieży akademickiej. W drugiej połowie maja odbyły się też na wszystkich uniwersytetach polskich wybory delegacji, na zjazd lwowski. Wybory wszelkie wśród młodzieży akademickiej odbywają się za pomocą wieców akademickich.

W tym roku były te wiece świetnym przeglądem sił narodowych, które dominują obecnie w życiu młodzieży. Na wszystkich wiecach, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Lublinie i Wilnie, większość narodu polska zyskała imponującą przewagę i wybrała delegacje o charakterze narodowym.

Pierwsze miejsce wśród młodzieży narodowej zdobyła Młodzież Wszechpolska. Jest to dzisiaj ogromnie silna, wpływowa i największa część młodzieży, która wychowuje się w naszym obozie. O celach, zadaniach i wpływach Młodz. Wszechpolskiej napiszemy w niedługim czasie. Z początkiem następnego roku szkoln. Młodzież Wszechpolska rozpocznie akcję wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej. Trzeba zaznaczyć, że z młodzieżą narodową poszła do wyborów akademicka młodzież ludowa (P. S. L. Piast). W Krakowie na 12 delegatów wybrano 6 wszechpolaków, 3 ludowców i 3 bezpartyjnych narodowców.

W ten sposób odrodzi się także i młode pokolenie. Ono wybuduje już Polskę prawdziwie silną i mocną. My starzy cieszyć powinniśmy się, że zwycięstwa naszych młodych przyjaciół. Oni są nasza nadzieja i pociecha na przyszłość.

Swój do swego po swoje!
Kupujcie tylko u chrześcijan.

Słowa prawdy.

Zasadniczą różnicą stronnictw narodowych, a mówiąc ściślej Związku Ludowo Narodowego, od stronnictw lewicowych było i jest odmienne zapatrywanie na pracę zdążającą ku zorganizowaniu społeczeństwa pod sztandarem danego programu.

W zaraniu powstania stronnictwa narodowo-demokratycznego, zorganizowanego przez Balińskiego, Popławskiego i Dmowskiego, oraz chrześcijańsko ludowego, założonego przez s. p. ks. Stan. Stojalskiego, ujawnił się w szeregach tychże stronnictw prąd, którego wykładnikiem było mówienie bezwzględnej prawdy, biorące się do życia politycznego, rzeszy ludu polskiego.

Historja bezstronnie oceniając w przyszłości działalność stronnictw w Polsce, przyzna nam, że tak w okresie niewoli jak i w odrodzonej Polsce szliśmy do zwycięstwa po prostej drodze, prawdy, bez demagogii, bez okłamywania szerokich mas, nie zawsze politycznie wyrobionych.

W przeciwstawieniu do nas, stronnictwa o bliżu lewicowem a nawet narodowem, lecz okraszonym cechą klasowości, szły ku zwycięstwu, starając się drogą kłamstwa, częstych frazesów, obietnic tumanić lud, by dorwać się do władzy, oraz szczyścić się, rzekomo, olbrzymimi wpływami i mianem „silnej partji“.

Przypominam sobie wiece przedwyborcze na których „poważni“ nawet agitatorzy przyrzekali mafiolnym i bezrolnym, w razie zwycięstwa socjalistów nawet 30 morgów pola. Obiecywali to ludzie, którzy wiedzieli o tem, że socjaliści mają zamiar odebrać chłopu wszystką ziemię. Poseł Barlicki zaś, członek klubu socjalistycznego w rozprawie nad reformą rolną, postawił wniosek, by więcej gospodarzowi w Polsce niewolno było mieć ziemi, jak 16 morgów.

Takich kwiatków z działalności lewicy, tego okłamywania ludu i wykorzystywania chwilowego nieuświadomienia szerokich mas robotniczo-włościańskich przytoczyć mógłbym tysiące.

Okłamywanie popłaca nawet i daje chwilowe korzyści poszczególnym stronnictwom. Jesteśmy świadkami, takich anomalji, jak ta, że posłów-socjalistów wybiera chłop, który najmniej ma z socjalizmem wspólnego.

Robotnik bowiem łódzki w zupełności a ogół robotniczy w większości już przejrzał i nawet nie chce słuchać, nie nie dających mu frazesów, to samo robi prędzej czy później chłop.

Polscy socjaliści, Thugutty, Okonie i komuniści Stapińscy, przekonują się, w najbliższych latach, że na piasku budowane pałace, długo się nie utrzymują.

Przyznają mi racje napewno panowie Skulscy, Federowicze oraz Rosseci, którzy przy ostatnich wyborach, nie umieli podporządkować osobistych

interesów dobru ogólnemu i dzięki wygórowanym ambicjom położeni zostali na obie łopatki.

Na inne podobne partje przyjdzie również czas kiedy na sobie doświadczą przysłowie: „kłamstwem świat przejdiesz, ale nie wrócisz“.

Prawdą tylko kierujące się stronnictwo, unikające schlebiania najniższym instynktom może w Wolnej Polsce liczyć na przyszłość i zwycięstwo swojego programu.

Charakterystycznym przykładem na to, iż kłamstwem i demagogią można uzyskać tylko chwilowe zwycięstwo a później upadek z kretasem, mogą być włoscy socjaliści.

Socjaliści włoscy, łącznie z żydostwem, potrafili demagogią posuniętą do ostatnich granic, opanować rząd i mieć decydujące wpływy na masę, które w ustroju demokratycznym są prawie decydującym czynnikiem.

Na kłamstwie, obłudzie zbudowany gmach, runął.

Refren socjalistycznego „majufesa“, „co złe, to w gruzy się rozleci“ śpiewany przez nich codziennie, pomścił się na nich sromotnie. Socjaliści włoscy, rozpadli się i giną na gruzach własnych błędów. Dziś, były socjalista, jeden z najdzielniejszych organizatorów doby obecnej, przywódca faszystów i premier rządu włoskiego, Mussolini, głosi wszystkim politykom prorocze i godne uwagi słowa:

„Nie należy dla celów demagogicznych oszukiwać mas ludowych. Nie trzeba kłamać robotników“.

Spodziewać się jednak, że polscy socjaliści wezmą sobie słowa swojego byłego kolegi do serca, byłoby złudzeniem, bo okłamywanie polskiego proletariatu, jest dla socjalistów, kwestją „być albo nie być“.

Słowa Mussoliniego powinny jednak trafić do przekonania Polakom z lawirujących partji, którzy powinni zerwać wreszcie z obłudną maską i stanąć w tym szeregu, gdzie słowa „sprawiedliwość, prawda i zgoda“ są naczelną zasadą. Słowa Mussoliniego, które były zawsze wytyczną w naszym postępowaniu, powinny być dla nas otuchą w pracy i śmiałym spojrzeniem w przyszłość oraz jedynastem przykazaniem dla działaczy, bo tylko taka droga daje gwarancję, zwycięstwa, każdej idei.

„Kłamstwem można przejść cały świat“ — panno Thugutty — Stapińscy i Okonie, ale wrócić już nie można. Słowa włoskiego prezydenta ministrów, powinniście sobie głęboko wyrzeć w sercu.

Edward Zajacek.

Sprawcy anarchji.

Na piątkowym posiedzeniu sejmowej Komisji administracyjnej przed porządkiem dziennym po-

ruszył pos. Wierczak ze Zw. Lud. Nar. sprawę dynamitowych zamachów w Krakowie i w Warszawie. Zażądał on wyjaśnień ze strony Ministerstwa spraw wewn. oraz dyskusji nad tą sprawą w komisji. Po tym wniosku zjawili się przed komisją przedstawiciele Min. spraw wewn. oraz władz policyjnych. Nagle pos. Putek z „Wyzwolenia“ postawił wniosek, aby wszelką dyskusję nad sprawą zbrodniczych zamachów natychmiast przerwać i aby nie żądać nawet wyjaśnień od władz. To stanowisko przedstawiciela bolszewickiego „Wyzwolenia“ wywarło poruszenie wśród posłów, którzy zrozumieli komu należy na tem, aby nie szukać sprawców zamachów. Cały kraj powinien się również dowiedzieć, gdzie trzeba szukać winnych anarchji w państwie.

Złoty polski w stosunkach prawnoprywatnych.

Złoty polski został zastosowany do obliczania podatków i opłat publicznych w celu zabezpieczenia państwa przed spadkiem waluty. Płace robotników i urzędników reguluje się stosownie do wzrostu drożyzny. Ostatnio bony skarbowe opiekujące na złote polskie stały się bardzo popularnym sposobem robienia oszczędności: nabywający bowiem bony złote ma zabezpieczenie przed spadkiem marki polskiej. Powoli zatem w całym naszym życiu rozpowszechnia się używanie złotego jako sposobu ustalania wartości.

Dotychczas jednak pod względem prawnym rzecz ta nie została uregulowana, nie ma zatem pewności czy zobowiązania opiekujące na złote polskie będą przez sądy uznawane. Wierzyciel zatem pożyczający komuś 100 złotych czyli 850 tys. mk., nie ma pewności, czy sąd zmusi jego dłużnika do zapłacenia w markach polskich takiej ilości, jaka w chwili zapłaty będzie się równała 100 złotym, czy też przyzna mu prawo tylko do 850 tys. mk. bez względu na ich spadek.

Podobnie sprzedający na przykład konia wartości miliona 20 tysięcy mk., omawia z kupującym cenę w złotych polskich, to jest oznacza się na 120 złotych — i tu zachodzi pytanie czy jeśli kupujący zapłaci cenę kupna po dwóch miesiącach, kiedy marka polska się obniży, będzie wówczas mógł być zmuszony sądowo do wpłacenia sumy marek polskich równej 120 złotym polskim w chwili zapłaty.

Jednym słowem chodzi dziś o to, czy można zawierać w złotych polskich ważne umowy. Aby tę rzecz ustalić minister skarbu opracował projekt ustawy, który niebawem będzie wniesiony do sejmu a wedle którego to projektu złoty polski jako pieniądz rachunkowy będzie mógł być używany nie tylko w stosunkach publicznych, to

Jest w stosunku do państwa, ale i w życiu gospodarczym i cywilnym. Również będzie można pożyczki w złotych polskich zabezpieczać na hipotekach. Wartość złotego polskiego w markach polskich będzie oznaczał minister skarbu co pewien czas.

Przygotowuje się jak z powyższego widać doświadczenia reforma. Wierzący będą zabezpieczeni przed utratą swych kapitałów, a przywrócenie znaczenia hipotecy ożywi na wsi rolnictwo, gdyż umożliwi pożyczki na cele gospodarcze, w miastach zaś obudzi ruch budowlany.

Reforma powyższa wedle zamiaru ministra skarbu jest już przejściem do wprowadzenia nowej waluty opartej na złotych polskich.

Tymczasem zanim złoty polski stanie się jedynym pieniądzem i marka polska zostanie usunięta, wolno będzie osobom prywatnym przynosić kruszec złoty lub obce monety do mennicy państwowej do przerobienia na złote polskie, — (z 1 kilograma złota będzie wyrabiał 3100 zł. pol.). Będą to już złote pieniądze rzeczywiste. — Gdy tych pieniędzy złotych nagromadzi się w kraju i Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej ilość dostateczna — marka polska zostanie wykupiona przez państwo i wówczas będziemy mieli tylko jedną walutę złotową.

Projekty ministra Grabskiego mają znaczenie, gdyż wejdzie on jako minister skarbu także do nowego rządu, tworzonego przez posła Witosa.

O projektach tych napiszemy niebawem szerzej, gdy wejdą one do programu nowego rządu.

Dom żołnierza polskiego.

Gdy młodzież jest zdrowa i dzielna, przed narodem musi otwierać się przyszłość jasna, promienna. Lecz skoro młodzież zaczyna się psuć, gdy ona moranie albo fizycznie niszczy, wówczas siła państwa jest tylko pozorna, wówczas naród nieuchronnie ku upadkowi podąża. A zatem pierwszą troską, najważniejszym obowiązkiem, który nam dbałość o jutro narzuca, jest pamięć o młodym pokoleniu; od wychowania młodzieży zależy los kraju, zależy los państwa.

Zrozumiały to oddawna ludy zachodnie. W Belgii, w Holandji, w Anglii widzimy w każdym mieście, w każdym nawet miasteczku nie tylko szkoły dla dzieci, lecz także kształcące wieczorne szkoły dla dorastających; widzimy tam doskonale urządzone teatry i sale odczytowe, domy ucześciwych zabaw i gier, czytelnie i mądre zorganizowane kluby towarzyskie, wszystko to przeznaczone dla dorastającej, ale już samodzielnie pracującej młodzieży.

Podobne dążności objawiają się i w naszej odrodzonej Ojczyźnie. Domy akademickie, roz-

maite związki skautowskie, różne zrzeszenia rzemieślnicze, domy wypoczynku i godziwej rozrywki, schroniska wycieczkowe, kluby sportowe, kolonje wakacyjne, przeróżne inne towarzystwa i kółka starają się poruszyć młodzież, pociągnąć ją ku czemuś zdrowemu, czystemu, ucześciwemu, zając pożytecznie jej energię i siły, podnieść poziom jej myśli, a wreszcie radości życia jej pozysporzyć. Żaden zawód, żadna warstwa społeczeństwa nie pozostaje bezczynna, dla wszystkich typów i kategorii młodzieży coś się czyni lub usiłuje uczynić.

A żołnierz polski?

W wojsku naszym przebywają setki tysięcy ludzi młodych, silnych, zdrowych, do życia się rwiących. Wojsko w swych kadrach trzyma najdzielniejszą, najdojrzalszą część młodzieży, prawdziwy kwiat, fizycznie mówiąc, narodu. Cóż tedy uczyniono dla tych setek tysięcy chłopaków? Dla nich istnieje tylko koszary. Niestety nasz żołnierz polski, sławiony, opiewany przez poetów, stróż bezpieczeństwa narodu, oraz obrońca kraju w chwilach wolnych od obowiązku nie znajduje dla siebie nic, — chyba ulicę, szynkownię lub jaskinię rozpusty. Prawda, urządzone w naszych koszarach „świątlice żołnierskie“, ale są one szczyptę i ubogie, są chłodne i urzędowe, nie pociągają żołnierza, albowiem nie zaspakajają jego potrzeb, nie przemawiają do jego duszy.

Czy nie mógłby u nas powstać „Dom Żołnierza Polskiego“, dom jasny, ciepły, miły, serdeczny, wesół, w którym po ciężkiej swej i szarej pracy, znalazłby zabawne widowisko, zaciekawiające (ale nie bezmyślne lub niedozecne) kino, grę zdrową i ucześciwą, odczyt przystępny i pociągający, zabawę właściwą i moralną, czytelnie zaopatrzoną w czasopisma, broszury i książki popularne, bufet przyzwoity i czysty, może salę skromnego, lecz pięknego koncertu, może ogród, boisko, ćwiczenie gimnastyczne, jakąś od czasu do czasu pouczającą wystawę, jarmark stosownie urządzone i t. p.?

Mamy bardzo zasłużone i potrzebne „Towarzystwo Szkoły Ludowej“ i inne oświatowe instytucje. Zrozumiemy, że największą, najszerszą, najgłębiej sięgającą w Polsce szkołą udową jest — pułk. Zrozumiemy, że niema w kraju organizacji, któraby ujmowała takie zastępy w tak ścisłą opiekę. Zrozumiemy, jakie uzyskaliśmy narzędzie odnalazłszy państwo, swój rząd, swoje wojsko. Bez czynu, — państwo jest cczą formą, władza jest tylko wyrazem.

Potrzeba, ażeby nasz żołnierz zapoznał się z historią narodu, z jego zwycięstwami i triumfami, z jego cierpieniami i męczeństwem. Potrzeba, ażeby poczuł się obywatelem państwa polskiego i Polakiem. Ubawiliśmy się kosztem owego Francuza, który w drodze do Warszawy wypytywał Polaka, towarzysza podróży: „czy wasi chłopcy nauczyli się już mówić po polsku?“ Był przekon-

nany, że w okolicy Warszawy włościanie mówili, przynajmniej do niedawna, po rosyjsku, a w Brzozowicach — po austriacku. Tak, śmiało się serdecznie z onego zapytania. Lecz, gdyby cudzoziemiec był się nieco odmiennie wyraził, gdyby był rzekł: „czy wasi chłopcy nauczyli się czuć i myśleć po polsku?“ — z ręką na sercu, co odpowiedziećlibyśmy?

Na dnie duszy ludu drzemią może wielkie zdolności, wielkie cnoty; niejedna myśl twórcza i czyn bohaterki spoczywa w uśpieniu pod pokładem ciemnoty i prymitywności. „Dom Żołnierza Polskiego“ niechże w tej masie szarej rozbudzi uczucia synowskie dla Matki-Ojczyzny, świadomość polskości, godność ludzka wraz z cnotą, wierność dla obowiązku choćby i nie pod przymusem, Niech go nauczy kochać i czuć to wszystko, co wielkie i szczerne, co nas ożywia i łączy i ponad pyły i prochy i kamienie codziennego życia unosi.

Nad wzniesieniem takich domów trzeba się zastanowić; ale postanowiwszy, przejść żwawo do czynu. Kto ma ten trud przedsięwziąć? Czy rząd Państwa? Niechże on pracę już rozpoczętą wesprze, niech jej dopomocze; ale takie zadania wykraczają już choćby ze względów finansowości państwa, poza granice działalności rządowej. Czy oficerowie, starszyzna wojskowa? Co tylko jest w naszej mocy, czynimy sami: tępiemy ciemnotę i zacofanie, walczymy z analfabetyzmem, uczymy dzieje narodu, budzimy miłość ku przeszłości, zakładamy sklepy żołnierskie, zaprawiamy żołnierza do stowarzyszenia się, do spółzycia i do współpracy; ale to wszystko nie wystarcza, tego wszystkiego mało. Potrzebom żołnierza naszego sami jedni nie zdołamy zaradzić; „Domu Żołnierza“ własną ofiarą nie wydzwigniemy; na to jesteśmy za słabi na to potrzeba wysiłku całego narodu.

Niech zatem towarzystwa, oświatowe które działały dotychczas dla dobra naszych żołnierzy, rozbieżnie, niechaj zogniskują swe siły, niech połączą się z sobą i z nami we wspólnym usiłowaniu; niech władze i rady miejskie i inne władze samorządowe, niech dwory, fabryki, cegielnie, przedsiębiorstwa budowlane przyjdą nam z pomocą, niechaj społeczeństwo nie odmówi ofiarnego grosza, a łącznym i zgodnym wszystkich dążeniem uda się myśl w czyn zamienić i stworzyć dzieło pożyteczne. Nie, nie chcemy mieć już nigdy „Bartków Zwycięzców“ w naszym wojsku, chcemy mieć obywateli; ażeby ich wytworzyć, zdobędziemy się na ofiarę, na dzielność.

Wszędzie, w rozmaitych krajach Europy złożono hołd czci najgłębszej „nieznanemu żołnierzowi“. Narody wypowiedziały wdzięczność i hołd tym, którzy dla idei ponieśli największą ludzką ofiarę, oddali życie. My temu tłumowi cieniów żołnierskich, które nasza ziemia wchłonęła przez ostatnich lat dziesięć, my tej krwawej rzeszy, temu okropnemu korowodowi mar — my dzwignijmy im żywe pomniki dla żywych — wznosimy

„Domy Żołnierza Polskiego“. Wieś polska powinna złożyć miliony na „Domy Żołnierza Polskiego“. Wspólnym wysiłkiem wszystkich pomóżmy zbrojnym zamiarom naszych kochanych Dowódców wojska polskiego.

W tym celu zwraca się Komitet z gorącą prośbą do wszystkich, do których odezwa ta dotrze, by jednorazowym złożeniem ofiary przyczynili się do urzeczywistnienia zamierzonego dzieła.

Laskawe dary uprasza się przysyłać, o ile możliwości, do 30 czerwca b. r.

Na razie powstaje cztery „Domy Żołnierza“, a mianowicie: w Krakowie, Białej-Bielsku, Nowym Sączu i Tarnowie.

Na „Dom żołnierza“ w Krakowie płyną składki z powiatów: Kraków-miasto i powiat, Podgórze, Bochnia, Wieliczka, Wadowice, Chrzanów, Oświęcim, Myślenice, Miechów, Olkusz, i Będzin.

na „Dom żołnierza“ w Białej-Bielsku składki z powiatów: Biała, Żywiec, Bielsko, Cieszyn, Nowy Targ, Spisko-Orawski,

na „Dom żołnierza“ w Nowym Sączu z powiatów: Nowy Sącz, Limanowa, Grybów,

na „Dom żołnierza“ w Tarnowie składki z powiatów: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Gorlice.

Nazwiska ofiarodawców upamiętnione będą po wieczne czasy w Domu Żołnierza Polskiego w następujący sposób:

Ofiarodawca (gmina, instytucja lub osoba), który złoży 5 milionów Mkp., uwidoczniony będzie na tablicy kamiennej, wmurowanej w ścianę „Domu“.

Ofiarodawca 2-eh milionów wpisany będzie w Złotą Księgę tegoż „Domu“.

Ofiarodawca 100.000 Mkp. wpisany będzie w poczet członków założycieli „Domu“.

Ofiarodawca 500.000 Mkp. wpisany będzie w poczet honorowych członków założycieli „Domu“.

Gen. dyw. Człkiewicz Dowódca

Nr. Vj

Warunki pobytu w Niemczech.

Z uwagi na dobrze zrozumiany interes obywateli polskich, ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca ich uwagę na konieczność przestrzegania następujących przepisów niemieckich:

1) Każdy obywatel polski, zamierzający jechać do Niemiec, winien opatrzyć swój polski paszport zagraniczny w wizę niemiecką;

2) po przyjeździe do Niemiec winien baczyć, aby nie przetrzymywać udzielonego mu przez władze niemieckie terminu pobytu, a w razie konieczności prolongowania go winien, nie w ostatniej chwili, a znacznie przed tym terminem starać się o prolongatę terminu pobytu.

3) przez całą ~~amerykańską~~ w Niemczech winiono stosować się do obowiązujących przepisów melunkowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przestrzega zainteresowanych obywateli polskich, że za nie stosowanie się do podanych wskazówek mogą być przez władze niemieckie karani, a następnie przez te władze z Niemiec wydalani.

Bohaterska śmierć uczonego polskiego

Słynny podróżnik polski, znakomity uczonec dr. Tadeusz Chrostowski zginął w puszczach Parany podczas wyprawy naukowej.

Jedno z pism polskich w Ameryce pisze tak o jego wyprawie. „Rok już minął, gdy śmiała Wyprawa Naukowa pod wodzą dr. Chrostowskiego, opuszczała Marechal Mallet w kierunku gór „Serra do Esperanca“. Mało było ludzi, którzy przyjacielską dłoń do nich wyciągnęli, mało było takich, którzy nieśli im słowa zachęty i uznania. Nie liczne zaledwie jednostki po drodze witały ich jak na to zasługiwali. Częściej słyszeli śmiech i drwiny, niż słowa podziwu dla swego młodzieńczego zapału do nauki, do rozszerzania sławy imienia polskiego. Skarżyli się na nieufność, na ustawiczne: — Nie da się! powtarzane uporeczywie przez spotykanych rodaków.

Mijały nieraz miesiące bez żadnej o nich wieści. Zagłębieni w dziewicze puszcze, umyślnie unikając miejsc zamieszkałych, prowadzili niezmierzenie uciążliwy żywot koczowników. Ciągle w drodze, pieszo i na mulach, w deszcz i upał, wciąż dalej. Wszyscy tu znamy, co to znaczy las dziewiczy; te miljarady moskitów, butuków, pemilongów, potworów i innych nieznosnych owadów — wprost żyć nie można. Do tego dołączył się ciągły niedostatek, brak rzeczy pierwszej potrzeby. W tak ciężkich warunkach wyprawa potrafiła przebyć tysiące kilometrów, zebrać ogromne zbiory, poczynić poprawki biegu rzeki Ivahy, oznaczyć na niej całe mnóstwo nienaznaczonych dotychczas wodospadów, katarakt i bystrzyn.

Rok minął. — Przebyli najtrudniejszą i najbardziej na podziw zasługującą część drogi. Przepłynęli rzekę Ivahy. Kilkaset kilometrów po wodach niemal nieznanymi, gdzie nie spotkali wcale ludzi, gdzie zaledwie gdzieniegdzie włóczę się z miejsca na miejsce dzikie plemiona Indian „Caymas“. Pograniczem Matto Grosso, rzeką Parana mieli dotrzeć do Foz do Ignassu, aby dalej maszerować na Guarapuavę.

Niestety 80 kilometrów powyżej tego miasteczka obaj ostatni członkowie wyprawy zachorowali na żółtą febrę, tak pospolitą w głębokiej i błotnistej dolinie potężnej rzeki Parany. I tam gdzieś w ponurej, ciemnej puszczy, pod wąłym

chłodnym ramieniem umierał dr. Chrostowski, ten męczennik polskiej nauki w Brazylii.

Dr. Chrostowski wyjechał z całą ekspedycją naukową w głąb Brazylii, aby ją zbadać. Był to jeden z największych podróżników świata.

Proces o zdradę stanu.

W Białymstoku odbył się w tamtejszym sądzie okręgowym bardzo znamienity proces przeciw 45 „białorusinom“ (wśród tych dwóch posłów na Sejm z większości popierającej rząd gen. Sikorskiego) „o udział w spisku związanym dla dokonania zamachu na całość terytorjum państwa polskiego“.

Wśród obrońców na plan pierwszy wysunęli się znani przewodcy federalistycznej naszej lewicy p. Babiański, p. Wróblewski i p. Stefan Mickiewicz.

Sprawa przedstawia się następująco:

W roku 1921 w Pradze Czeskiej odbył się zjazd przedstawicieli narodowości białoruskiej. Na zjeździe tym, między innemi, obecni byli dzisiejsi posłowie na Sejm pp. Taraszkiewicz, Jakowiak i Baranow. Członkowie zjazdu po wygłoszeniu całego szeregu mów pod adresem Polski, powzięli rezolucję o nieuznaniu traktatu ryskiego i o walce bezwzględnej przeciwko „okupantom polskim“. Tylko kilka osób, w tej liczbie p. Aleksyuk, protestowało przeciwko tej rezolucji. Wszyscy inni, wrogo względem Polski usposobieni, postanowili uznać „rząd“ Lastowskiego, który rezydował w Kownie za „prawowity rząd tymczasowo okupowanej Republiki Białoruskiej“ poczem na posiedzeniach poufnych ustalili i zatwierdzili plan akcji zbrojnej przeciw Polsce, celem oderwania od Rzeczypospolitej ziem wschodnich.

Wykonanie tego planu wziął na siebie „rząd“ p. Lastowskiego, znanego germanofila, wziął z wielką chęcią, ponieważ sztab generalny niemiecki od dawna szukał grupy ludzi, którzyby potrafili szkodzić Polsce na kresach wschodnich.

Rząd niemiecki wyasygnował na ten cel znaczną kwotę rządowi litewskiemu, rząd zaś litewski część otrzymanej sumy przekazał „rządowi“ Lastowskiego.

To był początek.

Lastowski zorganizował „sztab centralny“ akcji powstaniej w Kownie, sztab „frontu“ umieścił w Mereczu w pobliżu granicy polskiej. Nie warto chyba nadmieniac, że nad tem wszystkim górował sztab jeneralny niemiecki, który z góry zastrzegł, że natychmiast odmówi kredytów, jeśli sztab kowieński nie będzie regularnie nadysłać mu wiadomości: 1. o stanie kolejnictwa polskiego, 2. o liczebności wojska polskiego, 3. o stanie policji i żandarmerji polskiej.

Jako ekspozytura „rządu“ Lastowskiego

w Polsce, wystąpili pp.: Jakowiuk i Baranow, obecnie posłowie, którzy właśnie byli stawieni w charakterze kandydatów do Sejmu z listy Nr. 16, dlatego, że zajmowali „tak wysokie stanowiska“.

Ekspozytura Łastowskiego w Polsce zorganizowała oczywiście, własny aparat akcji wywrotowej. W danym wypadku pierwsze role zaczęli odgrywać niejaki Szymaniuk, Rasumowicz, „Czort“, „Taras Bulba“, Wiera Masłowska, Eugenia Matejczuk i inni.

Sztab w Mereczu dostarczał do Polski broni, amunicję, dynamit, pyroksylinę, trucizny etc. Według planu chodziło o zorganizowanie oddziałów partyzanckich, które miały mordować urzędników, oficerów, policjantów i żandarmów polskich, przecinać druty telegraficzne, psuć tor kolejowy, wysadzać w powietrze mosty, palić lasy, wnosić zamęt i anarchję.

Plan ten, częściowo co prawda, udało się wykonać agentom Berlina i Kowna.

Na terenie Grodzieńszczyzny i województwa białostockiego dokonano szeregu napadów bandyckich, wysadzono kilka mniejszych mostów, tu i ówdzie poprzecinano druty, zabito i zraniono kilkunastu urzędników i policjantów.

Uczestnikami tej „akcji“ byli ludzie różnych gatunków, wykolejeńcy, awanturnicy i zwykli — znani — bandyci.

Na początku roku 1922 ekspozytura 5-tej policji państwowej w Białymstoku wpadła na ślady tej dość szeroko rozgałęzionej organizacji. Zawieziano z Warszawy sędziego śledczego i w konsekwencji „organizacja“ została zlikwidowana. Kilku bandytów zginęło w walce z policją, 5 osób rozstrzelano na mocy wyroku sądu doraźnego, przywódcę z Szymaniukiem na czele zbiegli do Litwy łowieńskiej, a przeszło 100 osób aresztowano, z których 45 stanęło obecnie przed sądem.

Proces skończył się onegdaj wyrokiem skazującym 20 z oskarżonych na więzienie od lat 10 do roku, 25 uwolnił. Wśród zasądzonych znajduje się poseł Sergiusz Baran Baranów (6 lat), drugi z oskarżonych posłów na Sejm p. Jakowiuk został uwolnionym.

Tak się przedstawia sama sprawa tego skandalicznego procesu. Przypomnieć trzeba, że gdy w Sejmie na pełnym posiedzeniu oraz w komisjach rozpatrywano sprawę wydania dwóch posłów-zdrajców, a mianowicie Baranowa i Jakowiaka, wszystkie stronnictwa opowiedziały się za wydaniem. Jedno jedyne Wyzwolenie w sposób niesłychanie prowokacyjny stanęło w obronie zdrajców, stojących na żołdzie berlińskim i bolszewickim. Takie to stronnictwo stanowiło podporę rządu gen. Sikorskiego, oraz ciągle jeszcze agituje na wsi wśród polskiego chłopca.

Proces rzucił światło na akcję Moskwy i Berlina w Polsce. Ostrożność nasza powinna się

wzmóc, tembardziej, że jesteśmy znowu świadkami barbarzyńskiego teroru rzucania bomb na instytucje narodowe i polskie.

Sejm i Senat.

Dzień 23 ub. m. zaczął się i zakończył w Sejmie niezwykle silnem podnieceniem umysłów.

Wskutek odłożenia przesilenia do soboty, obrady Izby potoczyły się naogół spokojnie. Doznali rozczarowania wszyscy, którzy liczyli, że już na posiedzeniu będą świadkami burzliwej dyskusji. Tymczasem licznie, bardzo tłumnie obsadzone galerje musiały wysłuchać szerokich debat na temat podatku gruntowego.

Z szczegółowej obszernej dyskusji należy podkreślić wystąpienie p. Wasyńczuka (Ukr.), który wniósł do swego przemówienia motywy polityczne i dawał do zrozumienia, iż klub ukraiński jest usposobiony opozycyjnie wobec rządu gen. Sikorskiego.

Badzo gruntowną mowę wygłosił p. Gościński, który przestrzegał, że gdy rolnicy będą musieli ponosić wielkie ciężary, to i przy ustalaniu cen płodów rolniczych zażądają rekompensat. Wystąpił przeciwko zasadzie progresji, której wprowadzenie do podatku gruntowego jest nieuzasadnione, a spowodowane przedewszystkiem oddziaływaniem wschodnich prądów.

Dyskusji nad tym podatkiem nie ukończono i odroczono ją do soboty.

Z kolei bez debat przyjęto ratyfikację umowy bilateralnej polsko-belgijskiej zgodnie z referatem p. St. Kozickiego i ratyfikację traktatu handlowego między Polską a Belgią wedle referatu p. Dębskiego. Ponieważ wbrew regulaminowi p. Hartglas (kl. żyd.) przy trzecim czytaniu zgłosił do ustawy o rekwizycjach poprawki, nie można było trzeciego czytania odbyć.

Po przemówieniu p. Putka postanowiono odmówić wydania sądowni p. Cielucha; należy tu zanotować, że prokuratorja zażądała wydania p. Łańcuckiego za publikację przemówień Dąbala.

Sala ożywiła się zaraz, gdy zaczęły się debaty o bombach w Krakowie. Klub żydowski żądał utworzenia specjalnej komisji, która do miesiąca ma złożyć sprawozdanie. P. Thon, przewodca kl. żyd. przestrzegał, że bomby mogą padać i na lewicy i na prawicy, i insynuował policjom i władzy, że zaciera ślady krakowskie.

Badzo słusznie p. Tabaczyński (ZLN) podkreślił, że „ustawa konstytucyjna ma dość środków na obronę praw obywatelskich, dlatego stowarzyszenia tajne, szczególnie terrorystyczne, są sprzeczne z legalnym istnieniem państwa. Klub Związku zawsze stał na tym stanowisku.

Zamiast dokładnego zbadania sprawy, prezydium rady ministrów nakazało aresztować mło-

dzień wszechpolską, więc to co mamy najszlachetniejszego w narodzie. Związek będzie głosował za nagłością wniosku aby śledztwo nie tylko wykazało, kto rzucił bombę, lecz ażeby pokazała się także czystość tej młodzieży, którą my wychowujemy.

Nagłość wniosku Izba uchwaliła jednomyślnie wniosek zaś sam odesłano do kom. administracyjnej.

Konice obrad zajęły wnioski nagłe.

Najsamprzód sprawa zdjęcia sekwestru dóbr żywieckich arcyks. Karola Stefana Habsburga. Imieniem Zw. Lud. Nar. p. Rymar poruszył sprawę, żądając wyjaśnienia co do obiektu posiadającego wartość około 100 miliardów mkp. Minister Raczynski uspokoił, że sekwestr dotąd nie został zniesiony, zresztą sprawa będzie rozpatrywana w kom. prawniczej.

Posiedzenie Sejmu dn. 26 ub. m. w sobotę obudziło niezwykle zainteresowanie. Już od godziny 10 rano przed gmachem Sejmu gromadziły się tłumy publiczności. Galerje były szczerlnie zapelnione przez sprawozdawców pism nie tylko warszawskich, ale i zagranicznych. W loży dyplomatycznej zjawilo się wielu przedstawicieli poselsw. Rząd z gen. Sikorskim na czele zjawil się w komplecie.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących z porządku dziennego a w szczególności po odesłaniu do Komisji ustawy o prawach i obowiązkach oficerów marynarki wojennej, ustawy o emeryturach urzędników wojskowych i ustawy o ochronie lokatorów oraz po przyjęciu przez Izbę do wiadomości żądania sądu wileńskiego, domagającego się wydania posła Owsińskiego i wniosku nagłego w sprawie zamachów dynamitowych — rozpoczęła się właściwa gra polityczna.

Wystąpił mianowicie na trybunę sprawozdawca budżetu pos. Zdziechowski (Zw. Lud. Nar.) i oświadczył, że Komisja budżetowa postanowiła poddać pełnej Izbie wniosek na uchwalenie prowizorium budżetowego za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca roku bieżącego w brzmieniu przedłożonem przez rząd, jednakowoż ze skreśleniem dwóch pozycji, a mianowicie: funduszów dyspozycyjnych dla prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.

W motywach tego postanowienia kierowała się Komisja budżetowa względami państwowymi i dlatego uważała, że byłoby niewłaściwem czynić trudności państwu w tej sprawie, ponieważ jednak budżet ma zawsze charakter polityczny i są kwestją zaufania, przeto komisja odmówiła załatwienia przedłożonego budżetu.

OŚWIADCZENIE PREMIERA SIKORSKIEGO.

Wśród zupełnej ciszy zabrał głos premier Sikorski. W przemówieniu jego uderzyły wszystkie trzy nuty: żalu, ataków pod adresem pol-

skiej większości sejmowej oraz samochwalstwa. Logika rozumowań pana premiera była w wielu momentach tak wykrętna, że wywoływała głośnie sprzeciw i wyrazy oburzenia wśród posłów. To też zamiast pełnego powagi ekspozycji, jakiego mimo wszystko nawet przeciwnicy polityczni spodziewali się, charakter jego był wybitnie wiecowy, obliczony na jaskrawe gusta najmniej krytycznych tak, że pan Premier wyrządził sam sobie najgorszą przysługę.

Po przemówieniu premiera Sikorskiego wystąpił w imieniu Klubów mniejszości poseł Sanoja wyrażając premierowi votum zaufania i stawiając wniosek o przyjęcie w całości prowizorium budżetowego.

Następnie zabrał głos pos. Głabiński, oświadczając:

Dlaczego wyrażamy votum nieufności? Przede wszystkim dlatego, że premier nie spełnił elementarnego obowiązku zapewnienia sobie większości, następnie usiłował naśladować w swoim systemie rząd upadłej Austrii (oklaski na prawicy). Obowiązkiem rządu jest łagodzenie odrębności dzielnicowych i społecznych. Premier kierował się osobistymi względami, usuwając urzędników i przez to wprowadził zamęt w administracji. — Niewątpliwie miał szczęście, że za jego rządów wypadło uznanie granic. (Głos: to zasługa). Ale to było przygotowane przez rząd poprzedni. — Gdzie ta rzekoma zręczność naszej dyplomacji, gdy chodzi o stosunek do Rosji, Gdańska, Niemiec Łotwy i Czechosłowacji?

UPADEK GABINETU.

Po przemówieniu posła Głabińskiego zabrał głos poseł Moraczewski (PPS).

Imieniem „Piasta“ przemawiał poseł Dębski, który zaznaczył w swej mowie, że rząd obecny, niema za sobą większości Sejmu, wobec czego stosunki są nienormalne i obowiązkiem sejmu, a zwłaszcza stronnictw polskich jest utworzenie większości jako podstawy nowego rządu.

Stronnictwo PSL „Piast“ oświadcza, że przystępuje do polskiej większości parlamentarnej.

Mówili jeszcze przedstawiciele różnych stronnictw.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad ustawą o prowizorium budżetowym.

Za votum nieufności dla rządu oświadczyło się 279 posłów, przeciw 117, Sześć kartek oddano białych.

Wobec tego rezultatu głosowania rząd gen. Sikorskiego upadł!

Bezwzględnie po ogłoszeniu wyniku głosowania wszyscy członkowie gabinetu z gen. Sikorskim na czele powstali z miejsc i opuścili salę sejmową.

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do głosowania nad wnioskiem socjalistów, którzy chcieli przemycić wniosek, któryby pomimo wyraźnej uchwały Sejmu przeciw gabinetowi p.

Sikorskiego odwołał znowu sprawę stworzenia nowego rządu.

W głosowaniu Izba 210 głosami przeciw 182 oświadczyła się przeciw głosowaniu nad rezolucją p. Moraczewskiego. Za głosowaniem oświadczyły się następujące kluby: NPR., Wyzwolenie, PPS., wszystkie mniejszości narodowe, okoniowcy i komuniści.

Tak więc było to pierwsze głosowanie, w którym zwyciężyła czysto polska większość sejmowa, na której oprze się rząd p. Witosa.

Po posiedzeniu Sejmu prezes gabinetu, gen. Sikorski udał się do Prezydium Rady Ministrów a następnie złożył pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej, z prośbą o dymisję.

Dymisja została przyjęta.

* * *

Na wspólnym posiedzeniu kom. administracyjnej i rolnej przyjęto po referacie p. Rymara (Z. L. N.) projekt ustawy o ustanowieniu ministerjum reform rolnych. Jednocześnie przyjęto ustawę o kompetencji tego ministerjum, które będzie miało nieco szerszy zakres, aniżeli gł. urząd ziemski. Przy tej sposobności przeprowadzono zasadniczą dyskusję na temat, komu przysługuje prawo parcelacji. Lewica, kierowana przez p. Poniatowskiego, wypowiadała się za powierzeniem parcelacji wyłącznie państwu. Ostatecznie 28 głosami grup umiarkowanych i Piasta, przeciw 22 utrzymano prawo parcelacji, także przez instytucje prywatne.

Na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej pos. Rudnicki (Zw. Lud. nar.) referował projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Przyjęto zasadę nieograniczania ustawą wysokości udziałów kapitału. Jako minimum, przy którym może być zawiązana spółka przyjęto wysokość 2000 złotych polskich.

W piątek odbyło się posiedzenie połączonych komisji sejmowych handlowo-przemysłowej i rolnej w sprawie gospodarki leśnej i wywozu drzewa za granicę.

W sprawach powyższych rozpoczęła się wielka debata nad rezolucjami, uchwalanymi w sprawach powyższych na komisji rolnej. Dyskusja nad temi pierwszorzędnymi dla naszego gospodarstwa krajowego sprawami zajmie prawdopodobnie jeszcze cały szereg posiedzeń komisji, po czem wejdzie na plenum Sejmu. Odnosne rezultaty brzmią:

1) Wzywa się rząd, ażeby wstrzymał wywóz drzewa za granicę, aż do zdania sprawy przez komisję sejmową.

2) Ażeby zezwolił na przywóz drzewa opałowego z zagranicy.

3) Ażeby umożliwił natychmiastowe nabycie potrzebnej ilości drzewa zagrożonemu przemysłowi drzewnemu wogóle.

4) Ażeby urządził odrębne wizytacje dla handlarzy drzewa i przemysłu drzewnego, przede-

wszystkiem odrębne dla rolników, drobnych rzemieślników i zakładów dobroczynnych.

5) Ażeby bezwzględnie wykonał ustawę o ochronie lasów.

Rozpoczęta nad tymi rezolucjami generalna debata ujawniła już dziś stwierdzony, katastrofalny stan lasów w Polsce.

Niszczenie lasów przybrało tak straszne rozmiary, iż podcina zupełnie fundamenty naszego największego bogactwa krajowego. I tak Niemcy mają 27 proc. lasów w stosunku do swego obszaru, Polska posiada natomiast zaledwie 23%. A po dokonanej już dewastacji musimy sobie powiedzieć, że Polska niema już drzewa na eksport.

Na posiedzeniu komisji dla spraw wojskow. które trwało 4 godziny, p. Weygard wicemin. Min. Spraw. Wojsk. odpowiadał na interpelację p. Załuski w sprawie gospodarki sochaczewskiej fabryki materiałów wybuchowych. Z wyjaśnienia tego wynika, że fabryka ta od r. 1920 pobrała od rządu kredytów na sumę, która obecnie wynosi 7 i pół miljarða mk. i dotychczas ani kilograma prochu czy też bawełny strzelniczej nie dostarczyła. Dyrektor fabryki żyd Rosenthal używa aparatury fabrycznej do fabrykacji spirytusu na swój rachunek. W toku są pertraktacje w celu zmiany kontraktu.

P. Załuska domagał się oddania funkcjonariuszy fabryki sądowi karnemu i postawił wniosek o wybranie podkomisji celem zbadania kontraktów rządu z fabrykami pracującymi dla obrony państwa. Wniosek przyjęto, jak również drugi wniosek wzywający rząd do powtórzonego zbadania sprawy sochaczewskiej i ukarania winnych.

Tak to rządził gen. Sikorski.

Prenumeratorów, zalegających z prenumeratą, prosimy o bezwzględne nadesłanie jej czekiem P. K. O. na konto Nr. 141.557.

Przegląd polityczny.

ZAGRANICA WOBEC POLSKI.

W ostatnich czasach trzeba zanotować pomyślny fakt, że znaczenie Polski zagranicą ciągle rośnie. O fakcie tym między innymi objawami świadczą też odwiedziny Polski przez marszałka Focha i angielskiego szefa sztabu generalnego lorda Cavana. Znaczenie podróży marszałka Focha jest obecnie omawiane przez gazety całego świata. Szczególnie ciekawem jest tu niepokój gazet niemieckich i bolszewickich. Zarówno marszałek Foch jak i lord Cavan stwierdzili, że Polska jest dostatecznie silna, aby obronić swą niepodległość

zwłaszcza nasz sąsiad ze wschodu bolszewik nie odważy się na nas napaść.

ANGLJA WOBEC POLSKI.

Świat zaczyna nas cenić i na nas liczyć. Co do Francji naszego wielkiego sojusznika, to nigdy nie mieliśmy powodu wątpić o jej szczerej dla nas przyjaźni. Ostatnio i w Anglii — za L. George'o nam nieprzychylniej — następuje wyraźny zwrot na naszą korzyść. Anglja uznała nasze granice wschodnie, czego przez długi czas nie chciała uczynić. Przed tygodniem zaś lord Curzon, angielski minister spraw zagranicznych wygłosił w Londynie w Izbie Lordów bardzo przychylną dla nas mowę. Przyjaciele Polski — powiedział — mogą się cieszyć, że to państwo wzmacnia się i ma większą przyszłość przed sobą. Nie zataił też lord Curzon, że w Anglii nie spodziewano się, aby Polska zdołała pokonać trudności związane z jej odrodzeniem. Dziś zaś są — jak mówi — wzrostem sił Polski, wszyscy mile zaskoczeni.

STANOWCZOŚĆ WOBEC GDAŃSKA.

Przychylnie stanowisko Anglii jest dla nas bardzo ważne, zwłaszcza ze względu na Gdańsk, z którym musimy stoczyć stanowczą walkę i poddać go w myśl traktatu wersalskiego pod nasze zwierzchnictwo. Zarówno w rządzie jak i w narodzie panuje jednomyślność, że Gdańsk należy upokorzyć i nauczyć poszanowania dla naszych praw. Środków do przeprowadzenia naszego stanowiska mamy dosyć.

I JAPONCZYCY NIE CHCĄ STOSUNKÓW Z SOWIETAMI.

Przeważająca część opinii publicznej w Japonii sprzeciwia się rokowaniom sowiecko-japońskim. Unzo-Taguchi, japoński członek misji sowieckiej, został na ulicy czynnie znieważony przez patriotów japońskich. Joffe, delegat sowiecki znajduje się pod osłoną policji. Nowy sowiecki urząd paszportowy został tymczasowo zamknięty.

WYNIK WYBORÓW DO SEJMU KOWIENSKIEGO.

Wybory do sejmu kowieńskiego, dały następujący wynik: narodowcy zyskali 40 mandatów, socjaliści narodowi 1 mandat, socjalni demokraci 8 mandatów, Polacy 5, Żydzi 5, Niemcy 2, Rosjanie 2.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W NADRENJI.

Pisma podają alarmujące wiadomości o wzmacnianiu się rozruchów komunistycznych w Dortmundzie i w Gelsenkirchen. T. zw. setki komunistyczne przybyły na targ w Gelsenkirchen i przeprowadziły przemocą, zniżkę cen. Onegdaj przed południem oddziały komunistyczne stoczyły walkę z utworzoną przez obywateli samoobroną i

strażą pożarną. Z obu stron padły strzały. W końcu straż pożarna i samoobrona musiały zejść z pola walki.

O godz. 10 wieczór komuniści zdobyli gmach dyrekcji policji, wyrzucili na ulicę wszystkie akta i spalili je. Dotychczas 5 osób zostało zabitych, a 56 rannych. Komunistom przybyszą posiłki z całego Zagłębia. Szczupła załoga francuska zachowuje w tych walkach neutralność.

WYPADKI OSTATNICH DNI.

Pokrótkie notujemy wypadki polityczne z ostatniego tygodnia:

Nowy rząd w Anglii. W Anglii utworzył się już nowy rząd, na czele którego stanął Baldwin. Ministrem spraw zagranicznych w tym rządzie zostaje dotychczasowy minister lord Curzon, wielki przyjaciel Polski. Obecny rząd angielski będzie prowadził — zdaje się — jeszcze bardziej przychylną dla Francji i Polski politykę, niż rząd Bonar Lawa. Na to wskazuje niechęć, z jaką powitała nowy rząd prasa żydowska, oraz to, że żydofilska Lloyd'a George'a zapowiedziała mu stanowczą opozycję. Nowy rząd Baldwin'a uważany jest za antysemitki.

Anglia a Sowiety. Rząd sowiecki upokorzył się przed Anglią. Stanowczość angielskiego ministra spraw zagranicznych Curzona, który zagroził zerwaniem traktatu handlowego z Rosją, zadziałała i wysłannik rządu Sowieców Krassin wręczył mu nową notę, w której rząd sowiecki przyjmuje warunki Anglii, a więc cofa dwie obelżywe noty wysłane na protest Anglii przeciwko zamordowaniu ks. Butkiewicza, obiecuje zaprzestanie propagandy bolszewickiej w krajach angielskich i dozwala na rpołóstwo na morzach północnych. Mimo zgody rządu sowieckiego na warunki angielskie, rząd angielski żąda jeszcze wyraźniejszych gwarancji, gdyż słowa sowieków nie można wierzyć; co innego bowiem mówią, a co innego robią.

Pokój Turcji z Grecją. Dzięki pośrednictwu Francji i Anglii zostały podpisane w Lozannie przez delegatów Turcji i Grecji warunki pokojowe, w których Turcja zrzeka się odszkodowań w gotówce, w zamian za co Grecja odstępuje jej Karagacz. W ten sposób zatarg między Turcją a Grecją w ostatnich tygodniach bardzo ostry został załagodzony i na Bałkanach nastaje spokój.

Konferencja lozańska obraduje tymczasem dalej. Celem jej zawarcie pokoju między Turcją a wszystkimi państwami sprzymierzonymi. Osobno w Lozannie toczą się rokowania polsko-tureckie, o których pisaliśmy.

Niemcy nie mogą się zdecydować co do treści odpowiedzi na ostatnie noty państw sprzymierzonych. Zaczyna w Europie przeważać zdanie, że Niemcy prowadzą politykę samobójstwa. Duży naród został opanowany przez szal i głupotę.

Z życia gospodarczego.

KONKURS NA ZABUDOWANIA WIEJSKIE.

W celu wyróżnienia tych rolników, którzy bardziej racjonalnie pobudowali swoje budynki, stwarzając w ten sposób wzory dla swych sąsiadów, Centralny Związek Kółek Rolniczych przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz instytucji społecznych, ogłasza konkurs na zabudowania wiejskie. Zainteresowani konkursem zechcą zgłaszać listownie po bliższe informacje do Centralnego Związku Kółek Rolniczych (Warszawa, Tamka 1).

Korespondencje.

Kańczuga, pow. Przeworsk.

Piękny i uroczysty dzień przeżyliśmy w tym roku 3 maja w naszym miasteczku; nie tylko rocznicę wielkopomnej Konstytucji, ale także prawdziwe urzeczywistnienie jej myśli w zbieraniu stanów, a w szczególności włościaństwa i mieszczaństwa naszej okolicy.

Po rannej pobudce o godz. 5 i pół zaczęły się zbierać ze Siedleczki młodzież szkolna, Koło młodzieży starszej, banderja, licząca kilkadziesiąt koni z chorągiewkami, armata w zaprzęgu 4-konnym, kosynierzy, czterokonny wóz wesela krakowskiego z własną muzyką.

Z Żuklina banderja w 1 koni z lancami i młodzież szkolna, tudzież tłumy włościan. Miłych Gości z bratnich wiosek witała pod miastem miejska muzyka i wprowadzała do rynku.

Z Kaluzgi wystąpiła młodzież szkoły 7-klasowej z nauczycielstwem, ochotnicza straż pożarna, całe mieszczaństwo i muzyka z 18 instrumentami.

Uroczyste nabożeństwo z podniesieniem kazania ks. kanonika Pawłowskiego odbyło się w kościele parafjalnym, poczem cały obchód przeniósł się na rynek. Rozpoczął go swym przemówieniem burmistrz p. Olekski, następnie ks. Fr. Bardzik który w wymownych i poruszających słowach skreślił doniosłość ustawy 3 maja 1791 r. i wywiódł z niej obowiązki współczesnej Polski. Po deklamacji uczniowskiej zakończył uroczystość pięknym przemówieniem dyrektor szkoły p. Sierpiński i wspaniałą, barwną korowód wszystkich organizacji i uczestników. Wspaniała ta uroczystość na długo zostanie nam w pamięci.

Uczestnik.

Szczucin.

Odbyła się tu piękna uroczystość w dniu 3 maja b. r. Rano odegrały muzyki pobudkę po ulicach. O godz. 9 rano odbyło się nabożeństwo i pochód. Przemawiali prof. dr. Dziama z Tarnowa i p. Szczepan Duda z Maniowa. W południe odbył się piękny poranek dla dzieci z bardzo urozmaiconym programem artystycznym. Wieczorem zaś w sali Kasy Rei-

feisena odbył się uroczysty wieczór ze wstępni m słowem p. E. Bogusza z Lubasza.

Żurawica.

Tegoroczne święto narodowe w dniu 3 maja święciła nasza wieś bardzo uroczystie.

Złączone towarzystwa: Koło Młodzieży w krakowskich strojach, Straż pożarna, młodzież szkolna, oraz wojsko i ludność zapełniły kościół.

Ksiądz dziekan przepięknym kazaniem rozpoczął nabożeństwo, w czasie którego śpiewał mieszany chór Kola Młodzieży pod przewodnictwem pp. Stefanińskiej i Janickiej, składający się z 25 członków na cztery głosy.

Duet skrzypcowy przy akompaniamencie harmonium uzupełniał chór.

Po mszy św. utworzył się pochód, który podążył na dziedziniec szkolny, gdzie okolicznościowo przemówił p. Tarnawski, dyrektor szkoły, poczem dzieci szkolne wygłosiły deklamację i wspólnie odśpiewano „Rotę“.

Po południu odbyła się zabawa z tańcami Kola Młodzieży, a wieczór pod reżyserją p. Stefanińskiego odegrano 2-aktówkę „Kiliński“, w której bajkowo odegrał swą rolę Józef Partyka, jakoteż Kasia Chuchrówna.

Montceau, Francja.

Od kilku tygodni znajduję się we Francji, w zagłębiu węglowym koło miasta Dijon; tutaj pracuję w kopalni węgla, obserwując stosunki i patriotyzm robotników polaków, których tu pracuje kilka tysięcy, szczególnie z Wielkopolski. Ja, co przyglądałem się z boleścią serca przez kilka lat mej pracy w Tenczynku, na przebieg gospodarki socjalistycznej, byłem zwalczany, gdy wyrzucałem ich błędy, dziś na obczyźnie widzę masy robotników uświadomionych, którzy, aby uczcić pamiątkę Konstytucji 3-go Maja 1791 r., urządzili wielką manifestację na cześć twórców wolności obywatelskiej i narodowej osiemnastego stulecia.

Odegrali tu sztukę Kościuszkowską i zdobycie armat pod Racławicami przez kosynierów w strojach ówczesnych narodowych, w kolonji polskiej przy mieście Montceau. O godz. 10 rano ruszył olbrzymi pochód, liczący przeszło 3.000 polaków z armatą, sztandarami, odznakami narodowymi, orkiestrą, złożoną także z robotników, ku kościołowi parafjalnemu w Montceau. W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo przy śpiewie polskich pieśni i grze orkiestry, poczem polski ksiądz A. Zralek wygłosił kazanie do swych rodaków. Po nabożeństwie w gmachu Sokoła odbyła się zabawa, śpiewając hymn narodowy „Boże coś Polskę“ uroczystość zakończono.

Kończąc, zasylam czytelnikom naszej gazetki serdeczne pozdrowienia

Antoni Sewiolek.

**Obowiązkiem dobrego Polaka jest
popierać prasę narodową!**

Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o jak najszybsze jej nadesłanie.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. W ostatnim ciągnięciu wygrana padła na nr. 2.875.592.

PRZYJAZD PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ DO KRAKOWA. Wbrew pierwotnym planom Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża do Krakowa dnia 15-go czerwca i zabawi tu do 16 czerwca włącznie, tj. 2 dni. W dniu 17-go czerwca p. Prezydent wyjeżdża do Katowic.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA PROCESJI BOŻEGO CIAŁA W POZNANIU. Dzienniki poznańskie donoszą, iż na uroczystość Bożego Ciała zjedzie do Poznania Prezydent Wojciechowski. Przez cały czas będzie gościem ks. arcybiskupa Dalbora. Podczas procesji farniej będzie prowadził idącego z monstrancją celebransa.

KS. BISKUP SAPIEHA U OJCA ŚWIĘTEGO. Z Rzymu nadeszła wiadomość, że Ojciec święty przyjął onegdaj na posłuchaniu krakowskiego Księcia Biskupa.

KURSY WALUT ZGRANICZNYCH. W zeszłym tygodniu płacono za dolary po 52.750 mkp., za angielskie funty szter. po 244.100 mkp., za franki szwajcarskie po 9515 mkp., za franki francuskie po 3440 mkp., za korony czeskie po 1520 mkp., za markę niemiecką 0'95 marki polskiej.

BON ZŁOTY 8.500 Mk. Z dniem 24 bm. cena emisyjna 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I. A. B. C. ustanowiona została na 8.500 mk. za jeden złoty.

WZROST DROŻYZNY W OSTATNICH TYGODNIACH. Koszta utrzymania w ubiegłym tygodniu wzrosły o 11'02, w trzech zaś tygodniach poprzednich o 8'70.

WYDALANIE Z PSL. „PIASTA“. We czwartek obradował zarząd główny stronnictwa „Piasta“. Następnie zastanawiano się nad uregulowaniem stosunków w prasie partyjnej i wydawnictwach członków stronnictwa.

Redaktora A. Uziembłę, b. posła do Sejmu wileńskiego i na Sejm ustawodawczy, uchwalono wykluczyć ze stronnictwa. Red. Uziembło zwalczał pos. Witosa.

OBERWANIE CHMURY NAD TARNOPOLEM. Z powodu gwałtownej ulewy, spowodowanej oberwaniem chmury, zostały zalane ulice Wertepsa i ul. Sienkiewicza w Tarnopolu, wyrządzając mieszkańcom tych ulic wielkie szkody.

Woda wtargnęła tak gwałtownie do mieszkań, iż nie było mowy o jakimkolwiek ratunku. W niżej położonych domostwach sięgała woda blisko półtora metra.

Ogólnej szkody, sięgającej miliardy mkp., nie zdołano na razie stwierdzić. Klęska dotknęła szczególnie jedenaście rodzin, które musiano dełozować z domostw, zniszczonych powodzią.

Utonęła dwuletnie dziecko i wiele koni, bydła i rogacizny.

Pozatem spadł grad wielkości kurzego jaja w południowo wschodniej polaci powiatu tarnopolskiego, wyrządzając olbrzymie szkody w zasiewach, tak oziomych jak i jarych.

WÓZ POLICYJNY DLA PIJAKÓW W POZNANIU jest już gotowy; będzie on objeżdżał miasto i zabierał osoby napotkane na ulicy w stanie pijanym. Zatrzymanych pijaków czeka reszta, protokół i kara.

DWA OLBRZYMIE POŻARY. We wsi Bzita, gm. Rudka, w b. Król. Pol., wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, oborę oraz inwentarz martwy. Ogólne straty wynoszą 33.600.000 mk. Pożar wszczął się ze stodoły.

We wsi Słupie w pow. janowskim, wybuchł pożar, który zniszczył całe zabudowanie oraz inwentarz żywy i martwy. Ogólne straty wynoszą 12 milionów mk.

ARESztOWANIE MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ W ŁODZI. W drugim dniu Zielonych Świątek nadkomisarz Niedzielski otrzymał zawiadomienie, iż w mieszkaniu obywatela Rosji sowieckiej, Romana Raszkowskiego, odbywają się obrady związku młodzieży komunistycznej.

Komisarz udał się na miejsce, na którego widok wśród obradujących powstał popłoch i wszyscy rzucili się do drzwi. Wówczas przybył przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego dobył broni i zatrzymał obecnych aż do przybycia funkcjonariuszów policji.

Po przybyciu tych, przystąpiono do szczegółowej rewizji. Znalaziono literaturę komunistyczną, sprawozdania z działalności komitetu, rękopisy, odezw, wydanych w dniu 1 maja br. i td.

Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą wysłano do urzędu śledczego, gdzie prowadzi się dalsze dochodzenie. Większość stanowią oczywiście żydzi. —

JAK ŻYDZI OKRADAJĄ POLSKĘ. Agenci policji śledczej zatrzymali w Teczowie niejakiego Hejmana z kilkoma walizkami, w których znaleziono olbrzymie sumy obcej waluty, przemycanej do Niemiec.

Skonfiskowano: 22 tysiące dolarów, z tego 18 tys. w gotówce, resztę w czekach; 6 tys. funtów, szterlingów, 30 zegarków złotych i kopertę, w której znaleziono ze dwie garście pereł i pierścionków z kamieniami drogocennymi.

Rzeczy te, jak śledztwo wykazało, są własnością domu bankowego Stickgold i Federohicz.

W związku z tą sprawą, wymieniony bank został zamknięty i 10 osób aresztowano.

KURS DRAMATYCZNY (stopień niższy) dla zku ze sprawą wybuchu bomb w Warszawie odbyło się w min. sprawiedliwości dłuższe zebranie poświęcone sposobowi walki przeciwko nowym metodom

terrorystycznym. Poruszono również sprawę wydania ustawy, według której podrzucający bomby mają być oddani pod sąd doraźny i wobec których ma być zastosowana kara śmierci.

BEZROBOTNI W POLSCE. Minister pracy p. Darowski, oświadczył, iż w Polsce jest obecnie 115.325 zarejestrowanych bezrobotnych, z czego 90.000 wypada na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie. Ilość ta nie zmniejsza się z powodu redukcji pracy w przemyśle. Na ogół dola robotnika jest ciężką, szczególnie wobec tego, iż nie wszędzie otrzymują oni podwyżki według orzeczeń komisji statystycznych.

KURRS DRAMATYCZNY (stopień niższy) dla kierowników teatrów włosc. (lud.) urzędują we Lwowie Związek Teatrów i Chórów Włosc. (ul. Mickiewicza 26), od 15 do 30 czerwca b. r. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi, urządzający już teatry amat. wśród ludu polskiego. Kursiści otrzymają bezpłatne pomieszczenie. Nauczycielstwo szkół powsz. winno postarać się o urlop z Rady Szkolnej powiatowej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Związku do 5 czerwca b. r.

WET ZA WET. Województwo Pomorskie komunikuje: rząd niemiecki wydał z Niemiec 78 obywateli polskich. W odwecie Wojewoda Pomorski, wydał z Polski 156 obywateli niemieckich (za każdego Polaka dwóch Niemców).

WYJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO AUSTRII. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie ma zapotrzebowanie na 35 mężczyzn, ponad 18 lat, 35 kobiet i 15 dziewcząt do robót rolnych w krajach austriackich (Austria dolna i Karyntja). Wynagrodzenie: wikt, mieszkanie i gotówkę o 10 proc. więcej, niż mają robotnicy austriaccy — w styczniu 1923 roku wynosiło to od 12.000 do 5.300 koron austr. dziennie. Obecnie w maju place wyższe. Zgłoszenia nadsyłać do Urzędu Pośrednictwa Pracy: we Lwowie, ul. Karmelińska 4.

NOWA MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA. Na posiedzeniu kongresu socjalistycznego w Hamburgu przyjęto statut nowej międzynarodówki socjalistycznej pod nazwą: „Socjalistyczna międzynarodówka robotnicza“ której organami są: międzynarodowy kongres socjalistyczny, komitet wykonawczy i sekretariat. Socjalistyczna międzynarodówka robotnicza będzie uważana przez partje, do niej należące za najwyższą instancję w różnych konfliktach międzynarodowych zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. W ten sposób żydzi mają nową placówkę do rozszerzania komunizmu i anarchii. — Nasza PPS. do tej spółki żydowskiej należy.

STANOWCZE RZĄDY NARODOWE WE WŁOSZACH. Minister de Vecchi główny organizator pochodu faszystów na Rzym stwierdził w Turynie, że rewolucja faszystowska dopiero się zaczęła naprawdę. Milicja narodowa, do której weszło 300.000 czarnych koszul, posiada karabiny, wkrótce mieć będzie armaty i cały materiał wojskowy. W razie potrzeby faszyci odwołają się do niej, lecz na razie postrach wystarczy. „Wszyscy się u nas boją; skoro tylko zja-

wia się czarne koszule, wszystkie kolana gną się i ręce podnoszą z błaganem o łaskę. Gdy będzie trzeba, a będzie trzeba napewno, potrafimy aby przeprowadzić nowy porządek, wywołać półgodzinne obłężenie i kilkuminutową strzelaninę. To, myśnię najzupełniej wystarczy“.

KATASTROFA LOTNICZA. Samolot handlowy, kursujący pomiędzy Paryżem a Londynem, spadł onegdaj w pobliżu Amiens i splonął doszczętnie. Pilot, maszynista i 4 pasażerów znalazło śmierć na miejscu. Ciała tych ofiar były zupełnie zwęglone. Wśród pasażerów znajdowała się młoda Angielka i dwaj Amerykanie.

TRĄD W BRAZYLII. Na podstawie informacji otrzymanych z konsulatu Rzplitej Polskiej w Kurytybie ostrzega urząd emigracyjny wychodźców, którzy zamierzają się udać do Brazylii przed rzeszą się tam zarazą trądu. Najbardziej dotknięte jest przez trąd pograniczne Santa Catarina i Parany, oraz Municypium Guarapuava. Prócz tego w Kurytybie i okolicy szerzy się krwawa biegunka. Zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Parcelacja!

Burty ad Horozanka w powiecie podhajeckim, 14 km. od stacji kolej. Halicz, przy bitym gościńcu Halicz—Monasterzyska, pszenna gleba, wyborne łąki dwukośne. W miejscu kościół i szkoła. Cena od 4 do 5 milionów mkp. za morg. 2 młyny wodne po dwa kamienie — do sprzedania.

Bobulińce—Kujdanów, 14 km. od stacji kolej. Buczacz, czarnoziem podolski, przepuszczalny. Przeciętna cena za morg 3 i pół miliona mkp. — Szczegółowych informacji udziela nasz delegat **Jan Rączka** dnia 1, 2, 3 i 15, 16, 17 każdego miesiąca w Bobulińcach, od 6 do 15 i od 21 do końca miesiąca w Burtach.

Bouszów (folwark „Kornelina“ 1 km. od stacji kolej. Bursztyn—Demianów, powiat Rohatyn, czarnoziem podolski łąki dwu i trzykośne. Kościół parafialny i poczta w Bolszowcach o 7 km. — Przeciętna cena za morg 4 i pół miliona mkp. Informacje na miejscu w zarządzie dóbr — umowy w Banku.

50 morg. roli, 50 morg. łąk 17 km. drogą kołową od Lwowa, 6 km. od stacji kolej. bez budynków, spichlerz do rozbiórki, cena za morg 6 do 7 milionów mkp.

Majątek ziemski za Brodami, 4 km. od stacji kolejowej o obszarze 170 morgów żyznej roli i łąk dwukośnych. Materiał budowlany na miejscu. Cena 2 i pół do 3 milionów mkp. za morg.

Ułatwienia przy nabyciu materiału budowlanego.

Pisemne wyjaśnienia udzielamy za zwrotem kosztów porta pocztowego.

BANK ZIEMIEN S. A. we Lwowie,
ul. Kopernika 1. 4.

„MUZYKA I SPIEW“

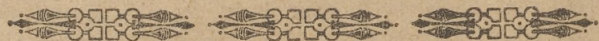
MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

poświęcony kulturze śpiewu i muzyki kościelnej, niezbędny dla każdego nauczyciela, organisty i amatora muzyki

wychodzi w Krakowie.

Abonament półroczny 6000.— Mkp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.



Bacność!

Bacność!

Kto chce oszczędzać na czasie, na pieniądzach na robocie, kto chce powiększyć dochody swojego gospodarstwa, niech sobie kupi tylko

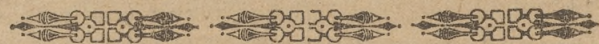
Światowej sławy oryginalną wirówkę

= Alfa Laval i Alfa Perfekt =

Posiada takowe na składzie jak i wszelkie części zapasowe i oryginalną Alfa oliwę

Generalny reprezentant na województwo śląskie i zachodnią Małopolskę

RUDOLF SIUDA Bielsko, ul. Węglowa 18.
Tel. 852/II.



Parcelacja na Kresach Wschodnich

Spółka

„PARCELA“

Centrala: w Warszawie, Królewska 16, Tel. 52-55.

Posiada na sprzedaż

:: wielki wybór działek ::

w parcelowanych majątkach.

KOWALE

KOLKA ROLNICZE!!!

zakupują

Podkowy gotowe i półgotowe w fabryce podków i okuć budowlanych

KRES S. A. BIAŁA (Małopolska)

Dzienna produkcja maszynowa:

15.000 sztuk

Ceny niskie. Szybka wysyłka. Wysyłka od 50 kg. wwyż. Poszukuje się dobrych agentów.

COSULICH LINE.

Udający się do

BRAZYLJI lub ARGENTYNY

(w Ameryce południowej)

nałatwiel załatwiają swe formalności podróżne zwracając się po informacje do naszych biur:

Kraków, ul. Radziwiłłowska 23. Warszawa, ul. Królewska 29.

oraz najszybciej odbywają swą podróż naszymi parowcami:

„ATLANTA“ 29 czerwca, „FRANCESKA“ 16 czerwca, „SOFIA“ 13 lipca,

3-cia klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 63.

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkimi kosztami i 5-cio dniowym utrzymaniem w porcie.

Prospekta szczegółowe, ceny I. i II-giej klasy oraz wszelkich informacji udziela się na żądanie.

Wydawca: St. Rymer, Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Świrski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie